

V Rajd Geologiczny na trasie: Suchedniów Północny - Oczy Ziemi - Kamieniołom Kopulak - Mostki - Kaczka - Suchedniów Kleszczyny



Pięć lat minęło jak z bicza trzasnął i już oto mamy pierwszy mały jubileusz - rankiem 12 lipca 2025 roku członkowie i sympatycy **Akademickiego Klubu Turystyki Kwalifikowanej PTTK „SABAT” Politechniki Świętokrzyskiej** w Kielcach wyruszyli na **V Rajd Geologiczny**. Tym razem wędrowkę przygotował i poprowadził przewodnicki duet **Renata Zegadło i Andrzej Józwiak**.

Ze stacji PKP **Suchedniów Północny** przemaszerowaliśmy ok. 2,5 km do niezynnego **kamieniołomu Gębury** położonego na terenie Leśnictwa Stokowiec.



W czasie II wojny światowej i jakiś czas po jej zakończeniu wydobywano tu piaskowiec wykorzystywany do budowy nasypów kolejowych, dróg, a także budynków gospodarskich i fundamentów okolicznych domów. W ten sposób odsłonięta została skalna ściana pochodząca z przełomu dolnego i środkowego triasu.

Dolna partia to zabarwione na beżowo i szaro gruboławicowe piaskowce będące materiałem osadzonym w delcie rzeki. W tych skałach znajdują się ziarna kwarcytu, okruchy hematytu, klasty mułowców, a także pustki po nich. Górną część tworzą żółtawe skały pochodzące z okresu, gdy morze wlewało się na teren delty. Są to piaskowce średnio- i gruboziarniste z pojedynczymi otoczkami kwarcu i mułowców.



Bogactwo barw i form skalnych pobudza wyobraźnię, niektórzy widzą w nich łby fantastycznych stworów, a ktoś wypatrzył nawet ślepią przenikliwie łypiącą z bezkresnych czeluści na przybywających tu wędrowców, dlatego miejsce to zaczęto nazywać „**Oczami Ziemi**”.



Dzięki staraniom Nadleśnictwa Suchedniów w tym urokliwym zakątku czeka na przybyszów altana ze stołami i ławami, grill, pole ogniskowe, stojak na rowery i kosze na różne rodzaje odpadów, a wszystko pięknie wkomponowane w krajobraz, tak więc każdy z pewnością mile spędzi tu czas. Turyści mogą liczyć także na towarzystwo i opiekę znanego świętokrzyskiego trampa **Andrzeja Armady**, który rezyduje tu od jakiegoś czasu i stał się nie wiedzieć kiedy

Custos Ignis i Genius Loci „Oczu Ziemi”.

Nic dziwnego, że niechętnie opuszczaliśmy to miejsce, ale mieliśmy jeszcze do przejścia kilkanaście kilometrów suchedniowskim borem jodłowym. Jest on pozostałością prastarej **Puszczy Świętokrzyskiej**, bardzo cennej przyrodniczo ze względu na ogromną różnorodność gatunków roślin i zwierząt, z których wiele jest pod ścisłą ochroną.

Grunt w wielu miejscach jest tu podmokły, na ścieżkach można napotkać liczne buchtowiska i babrzyska, w których ciężkie pojazdy pozostawiają głębokie koleiny. W czasie ostatnich opadów wypełniły się one wodą, dlatego tam, gdzie to było możliwe, wędrowaliśmy drogą szutrową.

I tak, lekko zmodyfikowaną trasą, dotarliśmy do kolejnej atrakcji rajdu - kamieniołomu o intrygującej nazwie „Kopulak”.



Nazwa kamieniołomu prawdopodobnie wzięła się stąd, że wydobywany tu pstry piaskowiec wytrzymał wysokie temperatury, dlatego wykładano nim ściany kopulaków, czyli pieców do wytopu żeliwa i żelaza.



Piaskowiec z tego wyrobiska ma także inne właściwości, a w związku z tym zastosowania. Obecnie wykorzystuje się go głównie w zakładach kamieniarskich do produkcji ozdobnych okładzin elewacji budynków.

Skąły w Kopulaku uformowały się w okresie dolnego triasu, gdy panował klimat suchy i gorący, z okresowymi silnymi opadami. Są to osady głównego koryta rzeki. Tworzą je przede wszystkim ziarna kwarcu, domieszki minerałów ciężkich, a także związki żelaza barwiące kamień na ciemnoczerwony kolor, dlatego kamieniołom zyskał nazwę „polskiego Marsa”.

Triasowi mieszkańcy Ziemi sprzed 240 milionów lat pozostawili po sobie liczne ślady w skałach, dlatego świętokrzyskie kamieniołomy to nie tylko źródła cennego surowca czy turystyczne atrakcje, ale także swoiste „księgi”, z których możemy odczytać dzieje naszej planety. Są to także wdzięczne obiekty do fotografowania, dlatego przeznacziliśmy trochę czasu na robienie zdjęć, po czym ruszyliśmy w dalszą drogę robiąc jedynie krótką przerwę na polance nazywane „cygańskim stołem”.

Miejscowi powiadają, że zatrzymywały się na niej cygańskie tabory. My wysłuchaliśmy tu z zaciekawieniem opowieści naszej przewodniczki o życiu urodzonego w Suchedniowie poety **Jana Gajzlera**, a także kilku jego wierszy.



widoczne riplemarki czyli utrwalone ślady prądów wodnych na dnie rzeki

Po krótkim odpoczynku dotarliśmy leśnymi ścieżkami do miejscowości **Mostki** położonej malowniczo na krańcu **Sieradowickiego Parku Krajobrazowego**.

Już w XVI wieku istniała tu kuźnica, a w XVIII stuleciu za sprawą biskupów krakowskich wybudowano wielki piec do wytopu surówki żelaza, któremu nadano dość nietypowy kształt prostopadłościanu. Przy wielkim piecu powstała odlewnia, wapielnia, cegielnia. i tartak. Gdy w 1789 roku właścicielem tych terenów został Skarb Państwa, zakład wielokrotnie modernizowano.

W miejscowym zakładzie wytwarzano m.in. amunicję na potrzeby powstań i wojen, wysokiej jakości działa, kosy, a także szable będące współcześnie łakomym kąskiem jedynie dla kolekcjonerów.



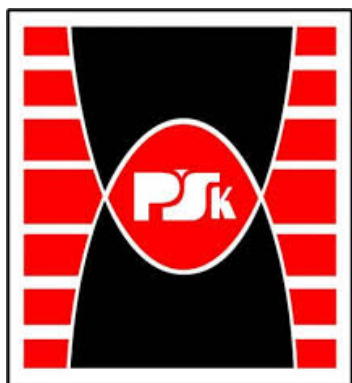
Energię do kół wodnych w hucie dostarczał 7-hektarowy staw utworzony na strudze Żarnówka, która jest prawostronnym dopływem rzeki Kamiennej. Obecnie zbiornik jest dostosowany do pełnienia funkcji retencyjnych, ale nadal są widoczne zabytkowe elementy, np. kamienne przyczółki mostu czy chroniący dno spustu wody kamienne poszur.



Na niewielkim wzgórzu w pobliżu zapory przyciąga wzrok zabytkowa kapliczka z polichromowaną figurą św. Floriana, a tuż za nią bieleje zabytkowy dworek. Dziś w budynku mieści się Wiejski Dom Kultury, a kiedyś była tam siedziba administracji Wielkiego Pieca Hutniczego.

W tym obiekcie odbywały się także zajęcia dla studentów pierwszej polskiej wyższej szkoły technicznej działającej jako Szkoła Akademiczno – Górnicza.

Uczelnia powstała z inicjatywy Stanisława Staszica, miała główną siedzibę w północnym skrzydle Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach i kształciła kadry dla rozwijającego się dynamicznie przemysłu Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. W szkole wykładały wybitne autorytety w dziedzinie górnictwa i metalurgii jak Johann Ehrenhold Ullmann czy Georg Gottlieb Pusch, a wśród ponad 40 absolwentów znaleźli się najwybitniejsi polscy inżynierowie górniczy i metalurdzy jak Jerzy Cieszkowski, Jan Kanty czy Antonii Klimkiewicz. którzy w hutach i kopalniach stopniowo zastępowali na kierowniczych stanowiskach zagranicznych specjalistów, zapewniając stabilny rozwój przemysłu w Królestwie Polskim.



Sukcesorami tradycji Szkoły Akademiczno-Górnicznej są obecnie trzy uczelnie wyższe: Politechnika Warszawska, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie i **Politechnika Świętokrzyska**.

W 1903 roku nastąpiła wielka niszczycielska powódź i zakłady w Mostkach podzieliły los wielu obiektów przemysłowych położonych nad rzekami „żelaznej doliny” ciągnącej się wzdłuż rzeki Kamiennej. Dzieła zagłady dopełnili w czasie II wojny światowej Niemcy, którzy nakazali miejscowej ludności rozebrać wielki piec, by użyć pozyskany kamień jako materiał budowlany. I tak zakończyła się historia huty w tym miejscu.

W latach 70-tych XX wieku dzięki determinacji lokalnej społeczności wyremontowano dworek. Odbudowano także i powiększono otoczony lasami malowniczy zbiornik, który jest obecnie popularnym miejscem odwiedzanym przez spacerowiczów, wędkarzy i ludzi spragnionych wypoczynku nad wodą.



Z przyjemnością przeszliśmy kawałek brzegiem zalewu, a potem przez las i przysiółek Mostków zwany Kaczką dotarliśmy do dzielnicy Suchedniowa Kleszczyny. Tu zakończyliśmy naszą wędrówkę.



Przy ognisku czas błogo płynął na pogawędkach i trudno było nam się rozstać.

Jeszcze w oczekiwaniu na pociąg na suchedniowskim dworcu Renatka recytowała nam wiersze Jana Gajzlera, aż o godzinie 19.22 odjechała do Kielc ostatnia grupka wędrówców.

Słowa uznania należą się wszystkim uczestnikom rajdu, bo choć od kilku dni straszono w mediach bardzo niskimi temperaturami oraz

dużymi opadami deszczu, w zwartej grupie gotowej na wyzwania przybyli na wędrówkę i dzielnie przemierzali dość trudny teren, nie tracąc ani na moment animuszu i dobrego humoru. To był naprawdę świetny, zgrany team! A żeby na koniec było jeszcze słodziej - Renatko, Twoje muffinki i kajmaczki to było istne niebo w gębie! DZIĘKUJEMY! :)))

Zdjęcia: Zbyszek Borowiec, Andrzej Józwiak.

Źródła:

Bolechowski M., echodnia.pl Oczy Ziemi czyli Kamieniołom Gębury.

Filonowicz P., 1979. Objasnienia do Szczegółowej Mapy Geologicznej Polski 1:50000, Arkusz Skarżysko-Kamienna (779). Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa.geocaching.com Oczy Ziemi.

Jastrzębski C., 200 lat pierwszej polskiej politechniki. Szkoła Akademiczno-Górnicza w Kielcach.

Juszyński J. tymrazem.pl Kopalnia – kamieniołom czerwonego piaskowca.

Kędracki J., wyborcza.pl Kielce: Odkrywamy Świętokrzyskie Oczy Ziemi...

Kielczewska J. surowce-naturalne.pl Świętokrzyskie piaskowce – mały przewodnik po polskich zabytkach, cz. II Państwowy Instytut Geologiczny Państwowy Instytut Badawczy, Trias w Górach Świętokrzyskich.

Politechnika Warszawska Wydział Zarządzania, Świętokrzyska Szkoła Akademiczno- Górnicza. (1816)

Szlak Zabytków Techniki Świętokrzyskie , Urządzenia hydrotechniczne w Mostkach.